KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Z Redakcji i Wydawnictwa: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
10 GR.
Sobota 25 lutego 1939 r. Nr. 56

Wojna złączy siły zbrojne Francji i Anglii

Doniosła deklaracja rządu angielskiego

LONDYN — Minister Spraw Zagranicznych lord Halifax złożył wczoraj w Izbie Lordów doniosłe oświadczenie, które ująć można w trzech następujących ustępach:


LORD HALIFAX

Deklaracja premiera Chamberlaina z dnia 4 lutego — oświadczył lord Halifax — o solidarności angielsko - francuskiej reprezentuje jednomyślny pogląd rządu angielskiego.

Przyjęcie, z jakim ta deklaracja spotkała się, stanowi najlepszy dowód, że cieszy się ona prawie jednomyślnym poparciem całego kraju.

Ton deklaracji może być określany, używając porównania, z ostrożnościami, tak rozpowszechnionymi na skrzyżowaniach dróg: „Baczność! Zatrzymać się przed główną drogą!".

Nie ma potrzeby potwierdzenia słownie naszej solidarności z Francją. Zostanie ona wkrótce potwierdzona przyjęciem, jakiego dozna prezydent Francji podczas swej wizyty w Anglii.

Współpraca nasza wynika nie tylko ze względów geograficznych, lecz z jedności naszych interesów i pełnego porozumienia. Solidarność anglo - francuska nie jest i nigdy nie była skierowana przeciwko trzeciemu mocarstwu. Najlepszym dowodem tego są usiłowania obu rządów zapewnienia pokoju.

Omawiając zatarg włosko - francuski, lord Halifax oświadczył:

„Konflikt ten nie dotyczy Anglii bezpośrednio, lecz jesteśmy w nim bardzo zainteresowani, gdyż nie tylko nasza przyjaźń z Francją stoi na żelaznej podstawie, ale udało się przywrócić dobre stosunki z Włochami i utrzymać je w przyjaznej atmosferze.

Rząd francuski i włoski jednak nie okazały żadnej chęci skorzystania z pośrednictwa trzeciego mocarstwa".

Następnie lord Halifax podkreślił, że celem zbrojeń angielskich jest jedynie zapewnienie bezpieczeństwa kraju i odparł zarzuty, wysunięte przez niektóre państwa, oświadczając, że partia polityczna i żaden mąż stanu nie pragną wojny.

Krytykując wojnę. jako instrument polityki państwowej, lord Halifax zakończył swe przemówienie słowami:

„Naród angielski przeciwstawi swą siłę jakiejkolwiek groźbie skierowanej przeciwko jego niepodległości, czy też żywotnym interesom kraju. W takim wypadku rządy Anglii i Francji rozpoczną natychmiast współpracę we wzajemnej obronie.

Nie popełniajmy omyłki: materialne i moralne bogactwa kraju naszego są olbrzymie, a duch narodu nie zmienił się. Nie pragniemy próby naszej siły, gdyż uważamy, że wojna wprowadza więcej chaosu, niż stabilizacji, i że przy dobrej woli wszystkie problemy mogą zostać rozwiązane w drodze pokojowej.

Nikt, kto zna charakter angielski, nie może jednak wątpić, że gdy zajdzie potrzeba, naród angielski stanie do obrony swej wolności z tym samym męstwem co zawsze".

Zaprzysiężenie armii czerwonej

Specjalny ceremoniał przy zaprzysiężaniu marsz. Woroszyłowa

MOSKWA.— Wczoraj w dniu 21-ej rocznicy istnienia armii czerwonej we wszystkich garnizonach Z. S. R. R. odebrano od oficerów i żołnierzy armii czerwonej nową przysięgę.


WOROSZYŁOW

Jako pierwszy złożył przysięgę generalissimus sowiecki marsz. Woroszyłow. Złożenie przysięgi przez marsz. Woroszyłowa odbyło się według ściśle ustalonego ceremoniału.

W godzinach rannych zebrali się w wielkiej sali ludowego komisariatu obrony wszyscy zastępcy marsz. Woroszyłowa oficerowie sztabu generalnego armii czerwonej z szefem sztabu Szaposznikowem na czele, oraz wyżsi oficerowie garnizonu moskiewskiego.

Marsz. Woroszyłow odczytał tekst przysięgi i następnie podpisał ją. Po nim podpisali przysięgę marsz. Budienny oraz zastępca Woroszyłowa -- Kulik i polityczni komisarze armii czerwonej — Mechlis i Szczadenko.

Po zakończeniu ceremonii zaprzysiężenia, marsz. Woroszyłow wygłosił mowę, w której podniósł walory bojowe armii czerwonej oraz jej wierność dla ideałów komunistycznych i rządu sowieckiego.

Również zostali zaprzysiężeni marynarze i oficerowie floty czerwonej.

Rząd francuski zaprzecza pogłoskom o mobilizacji wojskowej w Algierze

PARYŻ. Francuskie MSZ zaprzecza pogłoskom, jakoby zarządzona została częściowa mobilizacja wojskowa w Algierze.

Tym niemniej tutejsze koła polityczne przypisują podróży francuskiego prezydenta generalnego w Maroku gen. Noguesa, do Algieru tym większe znaczenie, że już od kilku tygodni rozważany jest plan przegrupowania garnizonów francuskich, stacjonujących w Algierze.

Jak wiadomo — gen. Nogues sprawuje naczelne dowództwo wojskowe nad wszystkimi francuskimi siłami zbrojnymi w północnej Afryce.


W związku ze świętem narodowym Estonii, przypadającym w dniu dzisiejszym reprodukujemy portret Prezydenta Republiki Estońskiej p. Konstanty Paets.


Gen. brygady Walerian Czuma mianowany ostatnio komendantem głównym Straży Granicznej

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera inż. Eeug. Kwiatkowskiego i ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego.

Poseł Polski w Hiszpanii narodowej

Narodowy rząd Hiszpanii udzielił p. Marianowi Szumlakowskiemu, dotychczasowemu agentowi dyplomatycznemu w Burgos, agrement w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Hiszpanii.

Nowy dekret antyżydowski w Niemczech

BERLIN. We wczorajszym numerze dziennika urzędowego ukazał się dekret, na mocy którego wszyscy Żydzi, posiadający obywatelstwo niemieckie lub też bez - państwowi, będą musieli w ciągu 2-ch tygodni przekazać władzom skarbowym wszystkie posiadane przedmioty ze srebra, platyny i złota, kosztowności oraz biżuterię. Odszkodowanie za powyższe przedmioty będzie wypłacone w wysokości, która zostanie ustalona przez ministra gospodarki narodowej Funka.

Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie Jest to trzeci dekret wykonawczy, wydany na podstawie ustawy o zgłoszeniu i wywłaszczeniu majątków, należących do Żydów.

Zderzenie samolotów nad dżunglą

Kilka osób poniosło śmierć na miejscu

LONDYN. Korespondent Reutera donosi z Karaszi (Indie): Wczoraj rano nastąpił niezwykły wypadek zderzenia się nad dżunglą, w odległości 70 klm na północ od Karaszi, dwóch samolotów, należących do „Indian National Airways"

Dwóch pilotów — Hindusów oraz jeden pasażer, obywatel St. Zjednoczonych, zginęło na miejscu

Niemcy w Czecho-Słowacji

żądają ponownie szerokiej autonomii

LONDYN. Korespondent praski „Daily Telegraph" donosi, że przywódca niemieckiej mniejszości czecho - słowackiej Kundt po trzydniowej wizycie w Berlinie przywiózł nowe żądania autonomiczne dla Niemców w Czecho - Słowacji.

Memorandum Kundta opiera się na następujących punktach: 1) specjalne uprawnienia dla mniejszości niemieckiej w Czecho - Słowacji, 2) nominacja Kundta na ministra dla spraw niemieckich w rządzie praskim oraz niemieckich podsekretarzy stanu przy rządzie słowackim i rusińskim, 3) pozwolenie założenia partii narodowo - socjalistycznej w Czecho - Słowacji, do której będą mieli również prawo należeć obywatele czescy, 4) przywrócenie urzędników pochodzenia niemieckiego na stanowiska, z których zostali usunięci podczas kryzysu jesiennego.

Jak donosi korespondent, premier Beran przeciwny jest przyjęciu tych żądań, natomiast min Chwalkowsky i gen. Krejczi są za poczynieniem pewnych koncesji na rzecz Niemców.

PEŁNA TABELA LOTERII

Pierwsza klasa — 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 10.000 padła na nr. 48756

Zł. 5.000 na n-ry: 58842 77113

Zł. 2.000 na n-ry: 20470 61594 136821 162372

Zł. 1.000 na n-ry: 67935 83752 112526 138069 164420

Zł. 500 na n-ry: 10498 15831 23177 23616 38358 74086 78825 121417

Zł. 250 n-ry: 451 1034 3543 6849 8952 11993 19741 23637 26931 27921 34830 41514 42009 42452 48481 49533 53583 62353 62748 70372 73634 74354 76641 801105 81194 86547 91175 98087 102742 105001 112219 116894 120987 132737 136489 136740 139176 141946 150670 152428 153765 58095 59313 160374 163034

PO 125 ZŁOTYCH

10 264 376 481 689 939 1919 2367 72 998 3674 953 4439 772 5008 521 617 6196 564 83 605 7093 269 950 8403 965 9630

10456 11785 12295 748 13832 15048 55 241 770 901 16357 19537

21064 106 310 473 710 99 22396 521 23171 364 926 24522 95 618 25531 26225 618 27476 28236 29324 707

30068 31157 465 93 657 32310 33038 53 712 34157 871 35944 36205 71 676 789 37459 39428 44

46347 429 847 966 47400 923 48930 63 40112 674 43055 44567 883 45614 756 49125 505 94 610 4

50479 610 54 51574 53039 60 831 948 54169 209 883 55106 538 56125 765 57485 643 48 58232 544 982

60507 61525 864 957 62387 530 754 63087 132 64588 66213 58 370 67320 68133 69284 552 631 753 816

70460 870 972 71149 490 72026 111 997 73264 891 74504 779 75358 485 952 76651 863 77123 834 78072 79182 693 757

80571 81416 82642 83202 719 985 85125 922 86393 966 87653 927 88086 297 432 542 89071 434

90922 91011 112 285 885 929 92413 93170 680 94112 35 68 521 739 966 95276 413 96427 613 97007 74 98320 99 571 99555 646 857

100638 871 101386 524 915 103312 910 104378 105157 574 932 106360 646 831 107951 108400 949 109003 24 274 753 824

110396 810 1114111 776 913 112649 113417 786 114043 437 535 115671 977 116178 118420 512 119076 394

120345 77 960 87 121702 122358 638 890 123101 7 56 420 89 930 124026 114 890 125573 889 126501 798 127150 389 676 890 128188 129523

130554 749 131041 132303 75 605 812 134372 651 136464 808 137233 603 926 138981 139325 909

141484 823 142556 143320 701 888 965 144035 145633 920 146715 906 147076 441 605 916 148007 161 968 149552 634 926 152444 783 90 153034 794 154162 903 155 72 82 156094 157 844 85 157537 90 601 94 159067 290

160525 711 161751 827 163168 377 539 54 164922

PO 62.50 ZŁOTYCH

104 247 58 644 1034 37 244 448 53 531 39 715 959 99 2147 78 290 349 498 629 722 908 3087 140 262 779 4134 351 618 5130 244 47 380 98 561 650 87 861 6008 13 62 92 137 222 396 539 47 996 7189 992 8137 492 746 867 986 9099 140 64 245 77 322 24 416 43 676 950.

10526 657 78 866 11368 583 669 81 88 804 56 12157 87 96 255 310 698 762 902 13226 82 473 96 507 79 94 722 864 908 14175 398 447 812 93 922 15079 384 527 627 74 81 16460 503 26 75 707 33 97 920 17064 251 328 413 47 18798 952 57 19090 114 247 70 648 76 701 885 90.

20136 293 410 71 668 816 21024 44 124 886 22033 107 63 448 563 90 23134 208 51 531 88 601 45 84 905 24032 56 77 317 457 552 84 692 764 985 25037 172 97 239 430 627 796 839 45 950 26193 239 356 59 505 791 934 27086 194 271 343 597 619 840 28043 325 623 55 57 29106 200 357 424 638

30011 241 50 71 502 891 31005 85 442 659 69 739 824 88 918 32458 508 63 667 739 79 839 33361 72 434 721 95 839 76 34088 151 85 255 91 331 421 551 724 35161 75 82 480 718 49 36054 518 868 37133 80 270 460 544 544 71 641 71 989 38036 273 471 685 825 39 900 39035 112 382 862 87

40227 87 3338 968 41161 447 663 42121 598 706 24 43087 267 344 73 221 53 822 44396 420 584 625 900 45227 815 46538 856 47092 180 425 763 818 48041 287 481 90 527 658 764 98 802 49109 282 333 435 523 661 76 831

50045 61 320 36 442 45 31 536 671 780 51082 134 426 731 97 835 37 52084 402 4 57 88 732 49 942 53279 339 54037 319 20 471 520 846 84 96 55357 67 95 641 757 856 56104 650 966 57005 45 215 560 689 741 58085 232 55 364 491 574 679 754 907 59383 782.

60150 72 399 725 38 870 61058 566 625 96 991 62095 646 63324 64 485 532 71 958 64255 392 513 59 637 97 783 386 648 850 75 967 99 69041 294 95

66029 114 531 741 821 67019 68201 72 65075 139 84 327 92 421 35 80 754 76 562 635 68.

70095 199 210 527 635 92 862 71028 165 92 272 358 469 622 794 72027 332 471 575 705 8 891 73262 345 421 817 58 74108 283 628 783 96 931 75042 450 76578 917 60 77017 198 341 478 78003 249 369 720 812 68 79008 42 124 214 633 849 67 92 905

80013 212 501 605 751 852 909 81100 34 81 297 681 700 82134 235 97 313 99 566 70 83238 471 507 84 681 798 899 902 84231 90 328 558 6476 3 827 85079 351 461 558 682 84 703 32 78 876 922 86014 113 201 581 96 607 906 87086 265 368 88011 95 145 548 653 89214 28 396 410 26 527 62 676 704 854.

90061 148 73 239 55 397 581 692 91336 737 863 92063 347 420 538 93618 902 94022 88 197 260 72 98 303 610 797 811 969 95118 50 418 629 49 979 96039 129 284 462 536 81 759 61 819 97158 242 315 424 542 897 98032 160 240 365 77 517 661 722 933 99102 343 530 614 883

100103 335 71 640 712 15 958 101317 441 44 746 844 920 61 102298 332 74 481 807 69 73 103013 55 377 416 514 915 70 104160 96 320 55 86 801 19 105001 178 443 803 7 788 703 109057 354 616 943

110074 377 715 959 111441 662 814 43 112155 221 87 789 863 113976 114043 148 99 239 354 83 683 990 115170 90 248 952 116213 88 550 86 883 912 117232 500 33 54 76 118016 235 513 721 96 866 983 119055 278 9 554 779 840 922

120038 203 76 375 84 886 121047 153 296 457 736 122209 30 389 404 718 123133 226 54 89 437 66 572 620 721 842 961 124371 489 809 125034 232 438 574 634 946 126157 77 272 85 625 758 950 87 127050 95 478 593 645 767 128000 123 60 271 535 655 890 901 41 129419 891

130021 191 468 131011 53 341 486 639 824 132333 628 77 798 133186 240 311 412 60 573 816 942 134185 218 49 381 404 512 38 600 84 754 135128 452 805 943 136032 68 573 137074 192 203 9 33 57 67 552 67 84 138176 201 46 95 785 938 92 139020 190 320 422 691 768 77 909 76 95

140036 108 42 295 330 83 487 927 141124 826 142246 609 74 143482 613 88 975 144005 457 765 145108 202 454 513 97 636 706 954 146150 360 684 725 852 147054 603 148016 401 61 635 710 40 825 972 149138 678 949

150115 340 55 865 151125 61 243 355 475 869 936 152087 428 807 60 89 153008 251 30 43 483 712 154001 146 327 730 155500 672 825 27 70 156189 364 73 528 8 997 668 802 87 982 157088 156 294 571 93 697 921 158034 177 513 635 730 85 159 85 233 70 650 892

160352 454 514 69 715 161124 228 372 162062 113 266 351 639 892 163056 116 327 818 70 164061 160 380 795 812

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH

175 5292 7535 10264 12619 932 14312 457 15042 374 545 16944 17300 949 18167 776 22087 23079 491 594 648 24218 25533 26265 27807 29100 76 30450 31447 33448 34772 807 35574 789 30722 781

38786 39595 40738 42526 995 47108 49119 902 50429 519 53513 54053 55127 922 56752 60099 395 62668 64797 47402 70152 530 72032 73642 74494

76945 77318 78315 649 80770 81409 83651 84845 85086 270 83233 70 90016 224 91193 416 944 78 94813 96614 97502 23 98383 812 99400 763 803 100652 733 818 101294 102176 105254 917 108869 112337 870 113416 939

115776 117596 119973 121984 122449 769 123244 124396 880 125910 129614 130180 131883 135556 661 142634 144609 146585 625 147084 278 148240 507 805 150454 153144 156452 715 157495 158390 984 164540

PO 62.50 ZŁOTYCH

566 1088 201 456 702 2293 3083 217 45 707 4066 305 560 693 5181 254 376 447 898 908 6428 656 775 7185 837 8145 326 624 9381 452 608 957 10214 738 845 12202 934 13100 529 823 14241 601 15107 65 16458 64 724 997 17053 100 422 978 18578 663 19172 20177 392 21086 838 22540 995 23186 873 74 914 24208 42 300 582 331 905 63 20557 622 809 26010 629 27360 28162 521 766 809 888 29785 30147 236 522 31557 813 32724 824 72 783 33219 29 784 34059 605 835 35002 160 36030 394 730 37055 614 51

38038 723 46 39015 212 527 40138 210 39 918 41151 765 951 42400 20 80 8 0943027 501 310 45068 457 585 93 46141 643 48 753 47479 48037 384 49442 73 917 50186 65 51029 119 319 510 641 86 779 89 54270 89 375 881 734 55167 228 587 56601 57499 58460 59162 256 327 432 727 60310 596 685 999 62623 64227 65965 66341 558 67303 793 68277 777 69926 70209 891 95 907 308 71156 592 672 72362 757 61 73152 320 74333 756 56

76338 614 728 77607 78000 828 991 79108 498 80332 81930 84387 664 934 52 85299 86245 312 87258 583 88207 82 89397 460 659 90008 290 305 744 849 57 903 91397 437 677 72400 25 923 93263 364 715 863 909 94032 95225 527 80 849 96723 931 97505 917 962 98199 590 786 99194 418 36 689 747 832 100006 577 676 101620 696 103005 158 506 42 709 975 105108 289 366 654 806 36 944 106276 394 536 795 107122 833 36 961 108147 544 770 899 109236 653 724 970 110156 329 656 111303 28 483 866 112487 577 661 113228 62 892

114640 781 115349 116172 851 117188 260 358 82 506 625 805 118210 119264 672 890 120229 121066 504 608 85 122112 859 123315 124120 536 125306 822 972 126145 299 128242 356 861 75 130001 42 113 23 388 821 131222 319 544 132278 76 133040 81 262 480 134760 135568 99 686 755 81 868 915 136576 13740 43 305 138249 403 870 139039 467 579 140286 458 141966 142082 166 86 372 725 143585 144248 794 145212 703 146203 515 147340 531 970 158562 761 902 149196 510 97 627 824 984 150151 447 507 628 152117 249 155692 156141 537 607 718 95 157094 594 785 158182 497 616 95 788 888 159135 76 271 452 160062 653 815 49 923 161073 162380 574 872 163053 556 633 164096 221 96 909

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 60888.

Po 2.000 zł. na n-ry: 1834 31398 73173

Po 1.000 zł. na n-ry: 12178 17061 79766

Po zł. 500 na n-ry: 15255 45243 57778 71870 79511 84182 93402 98195 119198 162319

Po 250 zł. na n-ry: 4029 10758 11827 16233 25044 25271 30970 34186 34197 34216 49033 52364 59985 63323 72334 78085 86813 88439 105702 105808 114894 117241 118689 123790 127228 127569 128407 131097 133730 133810 135978 149862 150664 158433 163898

PO 125 ZŁOTYCH

275 964 1087 2643 3081 112 308 644 474 889 7972 7213 10964 14049 15673 16573 983 17019 568 18340 20499 21629 22513 876 944 23042 533 24014 797 837 996 26167 26407 666 27212 546 29843 30577 31256 32043 341 842 33284 814 34360 788 35900 57095 666

40140 68 41746 822 42322 45000 830 46402 61 965 50248 474 52848 53063 410 576 54028 507 871 55 731 993 57064 58453 60632 61129 549 63384 65690 888 66293 507 68896 69225 70245 72382 73183 436 728 918 75659

79816 80127 302 81421 82955 83261 88142 537 89297 91186 93772 96395 714 97537 908 98445 100703 101845 106887 108266 399 700 109090 404 111005 112551 113289

114642 11539 116252 737 117220 766 118194 358 119056 120662 121022 124098 125950 127115 129396 130623 131546 862 132540 45 680 133621 749 134138 266 135923 137159 829 936 139668 140412 141143 142515 145325 776 871 147191 814 149163 152031 621 816 153951 154396 976 155556 732 943 156164 759 157581 757 944 158622 745 159077 160812 162432 762 164935

PO 62.50 ZŁOTYCH

23 735 1124 458 2182 516 38 950 33 52 513 62 805 44 11 921 5332 651 779 6078 855 95 7588 668 840 8315 9112 539 10530 83 653 898 905 11115 263 621 12049 133 82 89 284 453 979 13187 283 799 838 70 14123 569 839 15181 407 573 679 16231 32 331 87 643 809 937 17445 18180 388 593 608 735 823 19074 184 709 20196 552 913 22184 247 81 592 688 23113 313 635 24221 393 440 708 84 903 25041 193 26203 606 776 808 27161 225 714 28057 483 625 757 29078 659 73 823 30292 31545 667 843 924 32469 95 786 875 92 976 33066 226 390 702 919 34 34666 753 35388 485 36700 871 37190 241 669

39040 191315 23 561 906 11 40534 952 41347 919 42212 801 5 43872 44180 662 762 45058 174 174 449 600 986 46280 359 47009 256 48219 357 575 97 838 49115 36 346 949 50033 47 669 929 51591 52238 622 875 995 53033 385 525 882 919 54225 334 580 646 705 878 908 55687 726 56121 138 384 749 57133 207 533 860 59080 674 816 974 60404 624 873 61006 62119 33 225 956 63013 64462 897 65460 540 742 66148 516 67286 502 868 6806 135 47 75 9278 70049 71334 98 421 505 95 72135 49 1 239 398 488 73052 74092 657 861 893 75821 970

76057 179 77397 529 682 820 69 84 99 78199 335 79044 151 591 80039 155 926 28 81061 77 82655 83190 674 786 84188 112 489 520 705 870 85174 86658 95 87294 88117 58 376 94 724 827 56 89017 60 551 655 758 950 90843 91483 716 822 92037 478 83 649 93991 94374 742 878 82 904 95136 310 96052 267 402 97410 786 812 98198 99176 620 42 100358 804 101358 517 64 85 102009 18 103298 459 88 515 617 10444 105256 66 970 107446 55 779 807 56 108046 124 237 630 109383 474 86 701 11004 300 37 111577 874 113263 536 789

114236 438 647 115570 116500 830 117311 590 118224 732 971 119319 775 120497 934 122187 479 539 392 123247 76 124433 570 841 921 125096 120 286 413 33 126383 755 80 812 77 935 127512 128216 129006 296 400 994 130470 621 735 131335 40 673 132469 395 859 68 133020 200 134337 495 568 135741 952 136177 558 74 819 137030 797 138691 654 139052 98 521 140355 610 714 142150 73 466 977 143315 914 144181 518 703 145924 146500 147037 775 937 148215 846 149010 72 359 439 501 690 827 52 941 150176 514 151008 20 366 540 152258 520 760 153504 154412 693 94 752 860 155176 507 601 158555 691 883 159124 65 666 717 904 169689 785 161113 448 701 812 972 162461 93 861 163300

Skazanie fabrykanta

WILNO. Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Postawach rozpoznawał sprawę kierownika fabryki dykt w Połowie, powiat postawski, Bermana Kusiela, oskarżonego o zatrudnianie robotników w fabryce ponad normy ustalone ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz w niedzielę i święta.

Za powyższe wykroczenia Berman Kusiel został ukarany w drodze karno - administracyjnej orzeczeniem inspektora pracy karą aresztu na przeciąg 6 tygodni.

Na skutek odwołania się ukaranego do sądu, sąd po rozpoznaniu sprawy orzeczenia inspektora pracy zatwierdził, skazując obwinionego na 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

Indianie porwali chłopca i pożarli

Potworni ludożercy zostali zabici podczas utarczki z policją

BUENOS AIRES. W miejscowości Las Delicias De San Miguel w prowincji Salta, dwaj Indianie porwali kilkuletniego chłopca nazwiskiem Virgilio Gomez, którego zamordowali w okrutny sposób, a następnie upiekli i spożyli, po czym zbiegli.

Na wysłany w pogoń za ludożercami oddział policji zbiegowie usiłowali urządzić zasadzkę w porozumieniu z pewnymi szczepami Indian, wobec czego policja musiała zrobić użytek z broni palnej. Obaj ludożercy zostali zabici.

Nienotowany od niepamiętnych czasów wypadek ludożerstwa wywołał wśród ludności wstrząsające wrażenie.

Siódma ofiara „wampira Paryża"

Ustalono, że potworny krwiopijca Weidmann zamordował szofera Markowa — Proces Weidmanna rozpoczyna się w początkach marca

Rozprawa sądowa przeciwko „wampirowi Paryża", na którą cała Francja czeka z wielkim napięciem rozpocznie się dopiero w początkach marca, a już obecnie w związku z tym procesem Paryż ma wielką sensację. Okazuje się, że również i szofer Markow, który został zabity w czerwcu 1937 roku był kolejną 7 ofiarą Weidmanna.

Odkrycia tego dokonał pewien dziennikarz, który popiera swe oskarżenie dość poważnymi argumentami.

29 czerwca 1937 roku niejaka pani Le Bihan stojąca o zmierzchu przed swoim domkiem w Chevilly i czekająca na męża, zauważyła nagle w odległości 200 metrów męża rozmawiającego z jakimś szoferem. Rozmowa ta przeciągnęła się i pani Le Bihan zaczęła się już denerwować. Nagle ktoś ujął ją za ramię i stwierdziła, że to jej mąż. Była tak zdumiona łudzącym podobieństwem zachodzącym między nieznajomym, a mężem, że zwróciła na to uwagę mężowi.

Nazajutrz w Chevilly rozeszła się wiadomość o zabiciu szofera Markowa. Zbrodnia została dokonana w tajemniczych okolicznościach, morderca tak doskonale zatarł za sobą ślady, że nie zdołano go ująć i sprawa ta poszła w zapomnienie.

W grudniu po aresztowaniu Weidmanna, w gazetach pojawiła się jego fotografia i wówczas państwo Le Bihan doszli do wniosku, że „wampir Paryża" jest właśnie tym mężczyzną, który zabił szofera Markowa Pani Le Bihan podzieliła się swoimi spostrzeżeniami z sąsiadami. O sprawie tej wiele mówiono w Chevilly, ale jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności wieść o tym nie dotarła do władz. Sprawa ta została wyciągnięta na światło dzienne dopiero obecnie przez jednego z dziennikarzy.

Przy tym dziennikarz zwraca uwagę na jeszcze jeden szczegół: Markow mianowicie został zamordowany w podobny sposób, jak wszystkie inne ofiary Weidmanna: strzałem w głowę z bliskiej odległości kulą kalibru 7.65. Przy tym w chwili morderstwa Weidmann był we Francji dopiero 5 dni.

Sąd z pewnością weźmie pod uwagę odkrycie dziennikarza. Gdyby nawet Weidmann nie przyznał się do tej zbrodni, nic go nie zdoła uchronić przed gilotyną, 6 bowiem jego pozostałych zbrodni zostało udowodnionych i to z pewnością zadecyduje o jego losie.

Wesoły Kącik

Delikatna twarz

Krzyki i płacz kobiety, dochodzące z mieszkania małżonków Piekutkowskich, zaalarmowały całą kamienicę. Przechodzący policjant zainteresował się tym również i wszedł na górę, żeby zbadać przyczynę awantury.

W kącie pokoju stała zapłakana niewiasta, a na wprost niej siny ze złości mężczyzna.

— Widzisz pan? — zaszlochała niewiasta na widok policjanta. — Kilowym gwichtem mąż we mnie cisnął. Żeby trafił nogę mógł mi złamać.

Palcem wskazała na leżący na podłodze kilowy odważnik.

— Dlaczego — spytał surowo policjant — rzuciłeś pan w żonę kilowych gwichtem

— Bo nie miałem nic cięższego — zgrzytnął zębami mężczyzna. — Żebyś pan władza miał twarz taką delikatną jak ja, to jeszcze byś pan jej większą krzywdę zrobił.

— O co się rozeszło?

— O miłosną pieszczotę. Siedem lat z tą cholerą żyję i nie mogę jej nauczyć, żeby do mnie po ogoleniu z pieszczotami nie lazła.

W ogóle migdałów i lizania nie lubię. Owszem swój obowiązek małżeński znam i spełniam legularnie. Ale nie lubię, jak mnie baba ślini.

Ale trudno. Kobieta jest kobietą i ma swoje uczuciowe potrzeby.

Chce mnie rano, na dzień dobry pocałować, nie przeszkadzam. Na dobranoc znów chce, niech będzie znów. Sam ją nieraz, żeby miała większą przyjemność, też cmoknę.

Ale jedno od siedmiu lat w kółko powtarzam: Po goleniu nie rusz, bo mnie wtedy twarz piecze i każde dotknięcie, to jak by kto ogień przytknął.

A ona, jak na złość, po goleniu ma największą chęć.

— Wtedy — powiada — apetyczny jesteś, bo gładkie masz twarz i nie drapiesz.

I choć się bronię. i nie daję, i proszę, poczekaj do wieczora, to ci sam pyska nadstawię, ona nic tylko się upiera.

— Teraz cie muszę cmoknąć, póki szczecina nie odrośnie.

A dziś, akuratnie, tępe miałem brzytew, jak cholera, podrapałem się cały i piekła mnie skóra, jak w ogniu.

A żona się uparła, że mnie musi pocałować.

— Do wieczora — powiada — cię nie zobaczę, a wieczorem znów będziesz spać.

I złapała mnie za twarz, aż mnie świeczki w oczach z bólu stanęli. Nie strzymałem i ryms w nią gwichtem. Ale od dziś inaczej będzie. Brode sobie zapuszczam. Tak ją cholerę podrapię, że jej się na całe życie migdałów odechce.

Napoleon Sadek.

Jak żyje chałupnik w Polsce?

Głód i nędza w izbie chałupnika

Plan uzdrowienia chałupnictwa przedstawia Czytelnik z Włocławka

Piękną pracę konkursową nadesłał p. Piotr Wyrwa-Nowak z Włocławka (ul. Kaliska 47a), przedstawiając obraz życia swego znajomego chałupnika.

Jesteśmy przekonani, że Jego głos wywoła szerokie echo i pobudzi miarodajne czynniki do najrychlejszego zajęcia się niedolą chałupniczą.

P. Wyrwa-Nowak pisze:

Za jakie grzechy cierpią?

Opiszę życie chałupnika, rysując nagą prawdę. Tu mam na myśli rzemieślnika szewca, który ukończył szkołę i termin za czasów zaborcy w Warszawie.

Od szeregu lat pan M......ski mieszka we Włocławku. Kto go nie znał? Prawie wszyscy mieszkańcy tego grodu, był bowiem dobrym rzemieślnikiem i powodziło mu się nie źle. Nawet wojna światowa nie wytrąciła go z trybu normalnego życia.

Był mistrzem. pracowało u niego kilku ludzi, zajmował dwa pokoje z kuchnią, czuł się szczęśliwym i zadowolony.

Stan ten trwał do 1929 roku. Od tej chwili zarobek jego z roku na rok obniżał się, zmienił mieszkanie na skromniejsze. Po roku czasu wyprowadził się do mieszkania jednoizbowego, z którego został wyeksmitowany.

I tak kolejno z pięciu mieszkań go wyrzucano, gdyż zalegał z opłatą za komorne. Ostatni z gospodarzy zlicytował mu w domu jego ostatnie meble, robiąc tym sposobem z niego nędzarza.

Człowiek ten poniewierać się musiał wraz z rodziną po stajenkach. Czworo dzieci przestało chodzić do szkoły, gdyż były głodne, obdarte i bose. Nikt mu nie przychodził z pomocą. Ze zmartwienia osiwiał przedwcześnie. Żona chorowita od szeregu lat, dzieci nie ukończyły nawet szkoły powszechnej.

Cierpiał biedak strasznie, lecz mimo to pracował niekiedy po 20 godz. na dobę, by dać kęs chleba żonie i dzieciom, a zarobek jego na 8 godzin wynosił jeden złoty.

Pracował u brygadzisty p. R....na, mając od zbicia pary męskiej 1 zł. 50 gr. Po odtrąceniu dodatków miał zaledwie złotówkę od pary, którą trzeba było robić 8-em godzin, chcąc żeby była dobra para, gdyż trzeba wiedzieć Sz. Czytelnikom, że dzisiejsza para kupiecka, to raczej jest sklejona, niż zrobiona. Branzle klejone są na tekturę, zakładka i kapka z fibru, glanki i baledry z wiora, podeszew z karku, obcas cały z tektury.

To jest fotografia bez żadnego zabarwienia pary bucików kupieckich, a zrobić taką parę trzeba mieć naprawdę talent artysty szewca.

Otóż mój znajomy M......ski pracował niekiedy po 20 godzin na dobę by zarobić 2 zł. 50 gr. Kwota ta wystarczała mu zaledwie na skromne utrzymanie.

Niekiedy spał wsparłszy głowę o warsztat zwinięty w półksiężyc. Wielokrotnie zastawałem go w tej pozycji. Czasami kładł się w stajence na barłogu, lecz to tylko w tym wypadku odpoczywał, gdy nie miał co robić.

Zagadnięty razu pewnego przeze mnie dlaczego odpoczywa pan M...ski powiedział:

— Proszę pana, żona mi chora, chciałem żeby brygadzista R....n zapisał mnie do Ubezpieczalni Społecznej, to będę miał możność leczenia żony. A ten w odpowiedzi z tego powodu mnie odprawił.

Zdziwiony takim stanem rzeczy spytałem:

— Czy nikt z tych ludzi, którzy pracują u każdego brygadzisty nie należy do Ubezpieczalni?

P. M....ski odparł mi, że nikt. Taki, który się tego dopomina, traci pracę raz na zawsze.

— No dobrze — odparłem, — a czy kupiec, który daje robotę brygadzistom, ubezpieczył ich?

— Tak. Wszyscy są ubezpieczeni, lecz jest ich tylko 12-stu.

— W takim razie kupiec, dla którego pracuje dwieście ludzi, świadomie okrada Skarb Państwa i krzywdzi 188-u, gdyż w starości nie otrzymają emerytur. Więc jaki los ich czeka?

— Co wypada zrobić, żeby los chałupników się poprawił? — pytam pana M....skiego.

Otrzymuję taką odpowiedź:

— Trzeba po pierwsze ograniczyć czas pracy do 8-miu godzin na dobę stosownie do ustawy.

2) Znieść brygady, żerujące na krzywdzie bliźniego.

3) Żądać pracy bezpośrednio od kupca i zarazem ubezpieczenia na starość.

4) Domagać się zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami

5) Podniesienie stawki do poziomu jako robotnikowi wykwalifikowanemu na równi z innym ruchem up. mularskim.

6) Produkcja dobrego towaru, a nie tektury i fibru.

7). Udzielanie pożyczek przez K. K. O. na dogodnych warunkach.

Przedstawiając mi powyższy program uzdrowienia w Polsce chałupnictwa, pan M....wski oświadczył:

— Szewcy w całej Rzplitej są dobrymi patriotami. Mają za sobą starą tradycję i sławę, którą pozostawił im w spuściźnie po sobie Jan Kiliński.

Za jakie grzechy więc cierpią?

Dużą ilość dobrych rzemieślników dziś spotkać można na robotach publicznych, a dlaczego to? Bo nędza, głód i bieda kazała im chwycić za szpadel i kilof!...

*

W jutrzejszym numerze zamieścimy dalsze odpowiedzi konkursowe.

Przedsiębiorstwa o miliardowych bilansach

wpłacają nic albo niewiele do Skarbu — Nienormalne warunki życia naszej wsi — Milion osób otrzymuje wynagrodzenia z kas publicznych — Sprawa uposażeń pracowników

Debata budżetowa dobiega końca. Na piątkowym posiedzeniu rozpatrzono budżet Ministerstwa Skarbu i przyjęto preliminarz budżetowy wraz z ustawą skarbową w drugim czytaniu.

W poniedziałek odbędzie się czytanie, a więc ostatnie posiedzenie budżetowe Sejmu, o ile Senat nie uchwali jakichś poprawek. Za kilka dni przystąpi Senat do rozprawy budżetowej.

DANINY PUBLICZNE

Sprawozdawca pos. Sikorski wygłosił obszerny i niezmiernie ciekawy referat w którym omówił całokształt gospodarki finansowej Państwa. Na wstępie zaznacza, że daniny publiczne wraz z wpływami Monopolów stanowią kościec budżetu państwowego. Majątek państwowy, stanowiący 1/4 część ogólnego majątku narodowego, tylko w bardzo małym stopniu przyczynia się do pokrycia wydatków państwowych.

W komisji budżetowej przeważała opinia, że budżet konsumcyjny powinien ulec ograniczeniu na rzecz budżetu inwestycyjnego. Wydatki możnaby łatwo zwiększać, gdyż potrzeby nasze są duże. Trudność polega na tym. by wydatki miały pokrycie. Dochody w preliminarzu są szacowane realnie.

Jeśli chodzi o rozbudowę wpływów z danin publicznych, sprawozdawca wypowiada się stanowczo przeciwko wprowadzeniu jakichkolwiek nowych obciążeń. W obecnych warunkach da się to jedynie osiągnąć przez wpływy z powodu polepszającej się sytuacji gospodarczej. Obok podatków państwowych mamy przecież cały szereg innych obciążeń jak n. p. na rzecz samorządu terytorialnego, ubezpieczeń społecznych i t. p.

UPROSZCZENIE SYSTEMU SKARBOWEGO

Komisja budżetowa prawie jednomyślnie wypowiedziała się za uproszczeniem systemu świadczeń publicznych. Przeważała opinia o potrzebie uproszczenia systemu skarbowego, mianowicie zmniejszyć ilość podatków i świadczeń a rozszerzyć ilość podatników.

Dochód z Monopoli, mimo stałych podwyżek od lat 4, nie osiągnął jeszcze poziomu z roku 1928. Nie da się to osiągnąć bez obniżenia cen a eksperyment taki w obecnej chwili jest niewskazany ze względu na równowagę budżetową. Wpływy z majątku państwowego, szczególnie z przedsiębiorstw państwowych, są minimalne. Dokładnego obliczenia wartości tego majątku nie posiadamy. Sam wkład majątkowy państwa do przedsiębiorczości gospodarczej przekracza 15 miliardów zł.

COŚ NIECOŚ O WIELKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH

Grupa przedsiębiorstw, o wpływie miliard, 100 milionów zł., ma wpłacić do Skarbu 11 i pół mil. czyli 1 proc. swych wpływów. Stan majątku państwowego stale się podnosi, Państwo zaciągało pożyczki, użytkując je na zwiększenie przedsiębiorstw Kurczy się stan posiadania prywatnego, a zwiększa się państwowy. Można być zwolennikiem powolnej socjalizacji lecz wówczas należy się domagać, aby majątek państwowy w odpowiednim stopniu brał udział w świadczeniach na budżet Państwa.

Olbrzymie przedsiębiorstwa o miliardowych bilansach nic albo nie wiele wpłacają do Skarbu. I tak np. 12 przedsiębiorstw skomercjalizowanych z blisko pół miliardowym kapitałem zakładowym wpłaciło w r. 1937 do Skarbu 2 mil. 800 tys. zł. Wpływ z przedsiębiorstw tych jest nikły w stosunku do olbrzymiej części majątku. Przelewanie majątku do rąk Państwa nie może iść w parze z zanikiem rentowności tej części majątku narodowego.

ZANIEDBANY RYNEK PIENIĘŻNY

Następnie sprawozdawca pos. Sikorski omawia obszernie rolę rynku pieniężnego, który jest szalenie zaniedbany. Dopiero w ostatnich latach przystąpiono do jego uporządkowania. Proces uzdrowienia rynku pieniężnego ma podstawowe znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego. Obecna zmiana statutu Banku Polskiego musi nam zapewnić normalny rozwój rynku pieniężnego na długie lata.

W dalszym ciągu pos. Sikorski wskazuje, że niestety w budżecie naszym wzrastają opancerzone wydatki na uposażenia, renty i emerytury oraz obsługę długów pochłaniają 84 proc. wszystkich wydatków. Ilość osób utrzymujących wynagrodzenie z kas publicznych przekracza milion osób.

Droga do poprawy bytu stanu urzędniczego prowadzi przez reformę administracji, przez jej uproszczenie. Jest to wielki wysiłek. Nasz organizm państwowy cierpi na przerost biurokratyzmu.

Kończąc sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu w przedłożeniu uchwalonym przez komisję.

UPOSAŻENIA PRACOWNIKÓW

W toku obszernej debaty poruszano wiele zagadnień związanych z życiem gospodarczym państwa. Wiele miejsca poświęcono sprawie uposażeń pracowników państwowych, szczególnie posłowie reprezentujący stan urzędniczy, apelowali do Ministra Skarbu o uwzględnienie postulatów pracowników państwowych. Pod adresem obowiązującej ustawy uposażeniowej padały słowa bardzo ostrej krytyki.

NIENORMALNE WARUNKI

Pos. Pankiewicz dopatruje się głównej przyczyny naszych ciężkich warunków gospodarczych w nienormalnych warunkach bytowania naszej wsi. Miasta i wsie ubożeją. Gospodarstwa rolne dzieli się a ilość gospodarstw rolnych, wedle obliczeń mówcy, przekracza 2.500.000. Musi się przeciwdziałać dalszemu rozdrabnianiu gospodarstw rolnych. Należy przetworzyć Polskę na kraj przemysłowy.

ODDŁUŻENIE WSI

Niektórzy posłowie, uderzając na alarm z powodu sytuacji na wsi, domagali się energicznie przeprowadzenia oddłużenia wsi, uważając, że dotychczasowe poczynania w tej dziedzinie są niewystarczające. Przypomnimy, że wicepremier Kwiatkowski wypowiedział się przeciwko dalszemu oddłużeniu wsi, zapowiadając natomiast uruchomienie długoterminowego kredytu dla wsi.

MILIONOWE OBROTY, A ZYSK?

Pos. Janicki opowiedział o praktykach jednego z wielkich przedsiębiorstw, które wykazało obrót 16 mil. zł. a zysk tylko 13.284 zł.

Inni posłowie krytykowali gospodarkę przedsiębiorstw państwowych, które mimo, iż nie płacą żadnych podatków i jeszcze korzystają z wielu przywilejów, wykazują niezmiernie niski zysk.

Wizyta Goeringa we Włoszech

Będzie on gościem marsz. Balbo

BERLIN. Korespondent „Exchange Telegraph" dowiaduje się że feldmarszałek Goering uda się w połowie marca do Rzymu, gdzie przeprowadzi rozmowy z Mussolinim i ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano

Po odbyciu tej wizyty Goering rozpocznie swój urlop, który zamierza spędzić w San Remo.

Jak słychać, feldmarszałek Goering przebywać będzie przez pewien czas w południowych Włoszech jako gość marszałka Balbo.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
SOBOTA, DN. 25. II. 1939 R.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycje dla szkół 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka lekka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich". 17.45 Pogadanka aktualna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.20 Muzyka włoska. 20.35 Audycje informacyjne. 20.55 — 21.00 Przerwa. 21.00 „Fantazja cygańska". 21.35 Godzina niespodzianek. 22.35 — 23.55 Koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II. (Mokotów)

14.00 Płyty. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert muzyki polskiej. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka lekka. 17.35 Recital śpiewaczy. 18.00 Muzyka francuska. 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Koncert kameralny. 21.40 Płyty. 21.55 Płyty. 21.55 „Kawaler srebrnej róży" — opera.

DZIS 25. II. 1939 R.

16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Roman Statkowski.

18.30 Aud. dla Polaków za granicą.

21.00 „Fantazja cygańska" — koncert z Budapesztu.

21.35 Godzina niespodzianek.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Marian Doniecki zaofiarował Janowi Chareckiemu posadę pomocnika i opowiadał mu o warunkach pracy.

Widząc zaniepokojenie Chareckiego, Marian uspokoił go:

— Jeżeli się chce, można na dzień pozostawać w budce. Zresztą i tak trzeba tu zajrzeć zawsze około pierwszej po wypłatę.

— A pan mieszka daleko stąd?

— Bardzo blisko.

— U kogoś?

— Oczywiście, skoro moje meble zostawiłem „wdowie" po mnie.

— Czy może i ja bym tam mógł znaleźć kącik, ale... na kredyt za pańską poręką?

— Nie wiem, ale spróbować nigdy nie zawadzi. Pójdziemy tam dziś razem. Gospodyni jest bardzo miła.

— Doskonale. Dziękuję z góry. Pan jest doprawdy wzruszająco dobry.

— Bracie Obinowiczu, gdy się jest w nędzy, trzeba się wspomagać wzajemnie. To moja zasada życiowa. Ale, ale... patrzcie, jak to dziś Wisła rozlała... Jaki silny prąd ją niesie. Nie radziłbym nikomu tam dziś wpaść, hę? Poniosłyby go wiry od razu...

— Rzeczywiście — przyznał Jan, drgnąwszy odruchowo.

Po obchodzie obaj wrócili do budki i gawędzili dalej.

— Ja na pańskim miejscu — rzekł Jan — nie nosiłbym wszystkich dowodów osobistych zawsze przy sobie...

— A gdzież je mam zostawiać?

— W domu.

— Gdzież tam! Mogliby mi jeszcze skraść. Poza tym lubię mieć je zawsze przy sobie, by w każdej chwili móc udowodnić każdemu, że nie jestem pierwszym lepszym i że pomimo mojego obecnego upadku jestem człowiekiem uczciwym i z wielką a piękną przeszłością. Zresztą, może mi się kiedy przytrafi wypadek, mogą mnie zabić w nocy złodzieje, albo po prostu mogę kiedyś zasłabnąć na ulicy, co przy moim zdrowiu jest możliwe, więc chcę, by wiedziano, kim jestem.

— Więc niech je pan przynajmniej trzyma w jakimś skórzanym portfeliku, bo porozlatują się panu.

— To nawet słuszne. To dobra rada. Choć w gruncie rzeczy, wie pan, gwiżdżę na wszystko. Dziś już jestem tylko nędzarzem, nic nikogo nie obchodzącym.

— Jakto? A pańska żona? Pańska córka?

— Już panu przecież mówiłem: jaka ona tam moja żona... Ślubu nie braliśmy ze sobą. A córka? Czy ja w ogóle wiem, że to moja córka? Może moja, a może i nie. Nie przyznałem się do niej i w papierach ma podane „ojciec nie znany". A zresztą ona też na mnie gwiżdże. Rozumie pan więc, że ja jestem dla nich niczym, jak i one są niczym dla mnie.

Gawędząc tak, obaj dozorcy doczekali się wreszcie świtu, a potem i dnia. Gdy zajechały fury i przyszedł dozorca dzienny, obaj poszli.

O pierwszej po południu wrócili tu znów obaj. Doniecki przedstawił rzekomego Obinowicza właścicielowi składu cegieł, mówiąc:

— To mój stary przyjaciel, bardzo porządny chłop, obecnie będący w nędzy. Odpowiadam za niego, jak za siebie samego — rzekł śmiało Doniecki.

— Dobrze, dobrze, niech będzie — zgodził się od razu właściciel składu, nawet nie patrząc na Chareckiego, bo miał moc innych zajęć.

Wyjął pieniądze z kasy, zapłacił jednemu i drugiemu, mówiąc:

— Idźcie z Bogiem, a pilnujcie mi dobrze cegieł.

Tak oto Jan Charecki pod nazwiskiem Obinowicza został młodszym dozorcą nocnym składu cegieł, w ten sposób zarabiając na życie.

Szybko przyzwyczaił się do Donieckiego, lubił nawet jego manię bujnej fantazji, ponieważ wyczuwał, że to w gruncie dobry i uczciwy człowiek, który wpadł w nieszczęście tylko przez pijaństwo. Doniecki ze swej strony cenił Jana za jego baczną czujność. Chwalił jego punktualność, gorliwość i oddanie, a przy tym prawość charakteru. Wspólne pogawędki umilały czas obu wykolejeńcom.

Pewnego wieczoru około ósmej, gdy właśnie zakończono obchód. Doniecki nagle zapytał Jana z uśmiechem:

— Powiedzcie mi, bracie Obinowiczu, czy mielibyście coś przeciw temu, by zostać samemu na jakieś dwie, trzy godzinki?

— Nie, a bo co?

— Otóż, brachu, mam jedyną okazyjkę zabawić się zlekka. Spotkałem niedawno na moście Poniatowskiego moich dawnych kolegów-aktorów. Ucieszyli się bardzo, że mnie znów spotkali, choć takiego wynędzniałego i zaprosili na kawę na dziś wieczór tu niedaleko. Wrócili z objazdu po prowincji, mają gotówkę i trzy dni wolne, więc chcą się trochę zabawić i zaprosili mnie także.

— Doskonale, zrozumiałem. Niech pan idzie, panie Marianie, ja już tu za pana popilnuję, niech się pan nie krępuje.

— Ale żeby nikt o tym się nie dowiedział.

— Przysięgam, że będę milczał jak grób.

— Dziękuję, drogi przyjacielu. Odwdzięczę się przy sposobności. A więc do zobaczenia za parę godzinek. Postaram się wrócić jak najszybciej.

Tu Doniecki wykręcił się na pięcie i odszedł, pogwizdując wesoło...

— — — — — — — — — —

Godziny mijały jedna za drugą. Czas bardzo się dłużył tego wieczoru Chareckiemu, przyzwyczajonemu do towarzystwa Donieckiego. Ten zaś nie wracał i nie wracał... Jan zaś zaczynał się niepokoić przedłużającą się nieobecnością Mariana.

Gdy była druga po północy, czas na kolejny obchód, Charecki wziął latarkę i rewolwer, po czym wyszedł smutny, z opuszczoną głową. Ledwo dotarł do bloków, gdy usłyszał przepity głos, śpiewający na całe gardło:

— Pij, pij, braciszku, pij...

Jan odwrócił się zdumiony. Ujrzał w mroku nocnym mgliste zarysy męskiej postaci. Zbliżała się chwiejnym krokiem i kreśliła zygzakami pośród bloków. Jan podszedł wprost ku nieproszonemu gościowi, gotów przepędzić go energicznie.

Aż tu nagle stanął zdumiony. To Marian Doniecki wracał pijany, jak bela... Już widocznie tylko przyzwyczajenie prowadziło go do zwykłego miejsca pracy.

— Biedak — szepnął Jan, zasmucony i zatrzymał się o kilka kroków od Donieckiego.

Gdy jednak postanowił podejść do Donieckiego, ten zatrzymał się i zawołał, wymachując rękami:

— Precz... precz ode mnie... zbiry i najmici!... Jam jest... Do... Don... Doniecki, bandyci...!

Tu roześmiał się kretyńskim śmiechem i zawołał:

— Ha, ha, ha... je... jestem zalany... na pestkę... w sztok... w drobną kaszkę... Ale bo też paaanie... zdrrrrowo gazowaliśmy. Co? Co mówisz... przyjacielu.... kompanie...?

— Chodźcie do budki, panie Marianie, i nie krzyczcie, bo się ludzie zlecą — rzekł Jan i usiłował zaprowadzić go do budki, ciągnąc za ramię...

— Puść mnie... puść... — wył Doniecki. — Cóż ty sobie wyobrażasz, że ja sam już nie umiem chodzić? O, patrz, patrz!... Sam sobie daję radę...

I tu nagle stała się rzecz straszna, mrożąca krew w żyłach...

Dalszy ciąg jutro

Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?



TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

— Nelly to ty? — przerwał w końcu Mister Joseph przytłaczające milczenie, które trwało kilka chwil.

Na twarzy Nelly malowało się obecnie bezgraniczne cierpienie. A jednocześnie z oczu jej wyzierała dziwna radość.

— Gdzie byłaś? — zapytał Joseph, stwierdziwszy, że Nelly stoi nieruchomo i milczy.

— Poszłam się dowiedzieć, kiedy odchodzi pociąg do Filadelfii — odparła cicho Nelly.

— Nie rozumiem w jakim celu to uczyniłaś?

— Muszę jechać do matki...

— Nelly, powiedz mi, co się nagle wydarzyło? — zbliżył się do niej Joseph — Błagam cię, powiedz mi prawdę....

— Harry, mam do ciebie wielką prośbę... Nie pytaj o nic... Pozwól mi wyjechać... do Filadelfii... Chcę się zobaczyć z matką... Potrzebne mi są tylko pieniądze na podróż...

— Ale ustaliliśmy przecież, że wyślemy matce pieniądze i ona przyjedzie tutaj....

— Nie, Harry, ona tutaj nie przyjedzie...

— Dlaczego? Co się wydarzyło podczas mojej nieobecności?

— Harry, prosiłam cię przecież, abyś o nic nie pytał... — grymas bólu wykrzywił jej twarz.

— Dlaczego nie chcesz mi powiedzieć prawdy?

Nelly spuściła oczy i milczała.

Nagle Joseph ujął ją za rękę i zapytał stanowczym głosem:

— Powiedz mi Nelly, co ci matka pisała w ostatnim liście, w liście, który otrzymałaś podczas mojej nieobecności?

Nelly silnie zadrżała i obrzuciła Josepha spojrzeniem, w którym czaiło się przerażenie.

Przez chwilę oboje przyglądali się sobie w milczeniu.

— Dlaczego nie odpowiadasz, Nelly? Czy możesz mi pokazać ten list?

— Nie — odparła stanowczo Nelly, drżąc cała.

— Dlaczego?

Nelly nie odpowiedziała i zasłoniła twarz rękoma. Jej ramiona silnie drżały, jak gdyby szlochała.

— Mimo to wiem, co ci matka pisała w ostatnim liście... — silnie drżał obecnie głos Josepha.

Nelly oderwała ręce od twarzy i szeroko rozwartymi oczyma patrzyła na Josepha.

— Wiesz? — zapytała zachrypniętym głosem.

— Tak.

— Boże, kto ci powiedział?

W danej chwili nie jest ważne, kto mi powiedział... Powiedz mi tylko Nelly... Powiedz mi... jak ona się nazywa?... Jak się nazywa twoja matka? Czy nie nazywa się przypadkiem Wanda?...

Joseph drżał na całym ciele. Twarz jego wyglądała dziko. Oczy były szeroko rozwarte

Nagle wszystko stało się dla niego jasne.

Milczenie Nelly, jej drżące ramiona jej oczy pełne lęku — wszystko to więcej mu mówiło niż słowa.

Zrozumiał, że Gampert oszukał go, lub też pomylił imiona. Jej matka nie nazywała się Jadwiga, lecz Wanda... Tak, nazywała się Wanda...

— Boże... przecież można zwariować! — szeptały bezwiednie jego wargi.

— Harry Harry.... — krzyknęła nagle Nelly, wybuchając spazmatycznym płaczem

Przez chwilę Joseph milczał. Chwycił się rękoma za głowę i patrzył przed siebie błędnym wzrokiem.

Wywierał wrażenie człowieka, który za chwilę dostanie ataku szału, który zaraz zacznie walić głową o mur i dziko wyć.

Stan ten trwał jednakże nie długo. Było po nim poznać, że odbywa się w nim gwałtowny przełom, że powoli zżywa się z tym strasznym odkryciem.

A Nelly wciąż jeszcze płakała.

Twarz Josepha nagle lekko zaróżowiła się. Oczy stały się łagodniejsze i spokojniejsze. Wziął głowę Nelly w swoje dłonie i zaczął głaskać jej puszyste, miękkie włosy.

— A więc to prawda, Nelly? — zapytał cichym drżącym głosem. — Twoja matka nazywa się Wanda?

— Tak...

— Nie płacz, Nelly... — mówił jeszcze ciągle cichym głosem — Nie płacz, kochane dziecko... Tak, to wszystko jest straszne.... Niezwykłe... Ale z tej okropności powinna teraz zrodzić się radość... Córko moja, rozumiem cię... Rozumiem twój ból... Przed kilkoma chwilami stałem na skraju przepaści.... Byłem przekonany, że postradam zmysły... Cios ten był zbyt gwałtowny, aby można było utrzymać równowagę... Nagle rozbłysł we mnie jakiś promień... Nagle zrobiło mi się dobrze, bardzo dobrze. Dlaczego mam rozpaczać? Dlaczego mam się nie cieszyć niespodzianką, jaką sprawił mi los? — rozpłakał się z radości Joseph.

— Dlaczego mam się nie cieszyć i nie płakać, gdy przede mną siedzi... moja córka, moje dziecko!? Nelly jest moją córką! Czy to możliwe? Nelly, płaczę teraz ze szczęścia... Zrozum, jestem teraz jak nowonarodzony... W pięćdziesiątym roku życia człowiek nagle zmartwychwstaje!... Czy rozumiesz, jakie to szczęście? Teraz jestem ojcem, ojcem tak pięknej dziewczyny... Nie płacz dziecko...

Nelly uniosła zapłakaną twarz i padając ojcu w ramiona zawołała głosem pełnym radości:

— Ojcze, ojcze, kochany ojczulku!

ZMARTWYCHWSTANIE

Wanda nie mogła zrozumieć dlaczego znów nie otrzymuje listu od swojego odnalezionego dziecka. Co się znów stało?

Pewnego dnia, gdy siedziała przy oknie i wyglądała na ulicę, zauważyła jak elegancka pani wysiada z auta i szofer wynosi z wozu dużą walizkę.

— Gdzie mieszka Mister Siwek? — słyszała Wanda, jak zapytała elegancka kobieta dozorcy, który stał przed bramą.

Dalszy ciąg jutro

Hrabia Galeazzo Ciano, zięć wodza faszyzmu

przybył z oficjalną wizytą do Warszawy



Hr. Ciano



Król Włoch, Wiktor Emanuel III



Benito Mussolini

Poczynając od soboty Warszawa gości ministra spraw zagranicznych Italii hr. Galeazzo Ciano z małżonką.

Ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski towarzyszą: ambasador Gino Butti — dyrektor departamentu politycznego, hr. Leonardo Vitetti — minister pełnomocny, derektor departamentu ogólnego, hr. Vittorio Emanuelo Bonarelli di Castelbompiano — minister pełnomocny, szef protokółu, komandor Umberto Natali — szef sekretariatu osobistego ministra spraw zagr. komandor Alberto Nonis — radca legacyjny, zastępca szefa biura prasowego, markiz Blasco Lanza D'ajeta, książe de Trabia — sekretarz gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. Franco Bellia — sekretarz gabinetu ministra spraw zagranicznych.

PROGRAM WIZYT.

Program kilkudniowego pobytu ministra spraw zagranicznych Italii hr. Ciano przewiduje audiencję u pana prezydenta R. P., wizyty: u pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, u p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego, u p. min. Spraw Zagranicznych J. Becka.

W czasie swego pobytu w Polsce minister hr. Ciano obecny będzie na odsłonięciu pomnika płk. Nullo, zwiedzi Instytut Włoski, złoży wieniec na grobie nieznanego żołnierza oraz na grobie żołnierzy włoskich w Młocinach oraz weźmie udział w polowaniu w Białowieży.

RAUT U PANA PREZYDENTA.

Poza tym program przewiduje szereg oficjalnych przyjęć, a mianowicie: śniadanie, wydane przez Pana Prezydenta R. P. na Zamku Królewskim, obiad i raut u p. ministra Spraw Zagranicznych, obiad i raut w ambasadzie włoskiej oraz śniadanie w kasynie pułku lotniczego.

POLOWANIE W BIAŁOWIEŻY.

Po polowaniu w Białowieży minister hr. Ciano uda się do Krakowa, gdzie złoży wieniec w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na sarkofagu Marszałka Piłsudskiego.

W czasie pobytu w Krakowie minister hr. Ciano z małżonką podejmowani będą przez ministra Spraw Zagr. J. Becka śniadaniem na zamku wawelskim.

ŻYCIORYS MINISTRA HR. CIANO.

Galeazzo Ciano hrabia di Cortellazzo, minister spraw zagranicznych, członek wielkiej rady faszystowskiej, urodził się w Livorno w r. 1903.

NAJPIERW BYŁ DZIENNIKARZEM.

Syn bohatera spod Buccari, jeszcze jako młody chłopiec, odbył pierwsze próby w kadrach partii w rodzinnym mieście przy boku swego ojca. Przeniósłszy się do Rzymu, jeszcze w czasie studiów uniwersyteckich poświęcił sie dziennikarstwu, sprawując najpierw funkcję recenzenta parlamentarnego, a po tym krytyka teatralnego.

Był jednym z pierwszych dziennikarzy faszystowskich. Zrazu sprawozdawca parlamentarny „Tribuny", potem krytyk dramatyczny, wreszcie redaktor działu literacko - artystycznego w „Impero". Po uzyskaniu doktoratu na wydziale prawnym i po wydaniu dwu prac poświęconych teatrowi poświęca się służbie publicznej.

Wszedłszy do służby dyplomatycznej, wyjechał do Rrio de Janerio, gdzie długo przebywał jako współpracownik ambasadora Martina Franklina.

Dn. 1 sierpia r. 1933 objął stanowisko naczelnego biura prasowego szefa rządu. Po przekształceniu biura na podsekretariat został jego kierownikiem, po czym w maju 1935 r., wobec utworzenia nowego ministerstwa prasy i propagandy, został mianowany ministrem tego resortu.

Dn. 31 października 1934 r. uzyskał patent lotnika wojskowego w porcie lotniczym Littorio.

WYPRAWA DO ABISYNII.

Natychmiast po wybuchu konfliktu włosko - etiopskiego Galeazzo Ciano udał się do Afryki Wschod. jako ochotnik w stopniu kapitana pilota i wyróżnił się jako dowódca eskadry „Disperata" śmiałymi czynami.

Za swą bohaterską postawę promowany został hr. Ciano na majora lotnictwa oraz na konsula milicji faszystowskiej. Dn. 9 czerwca tegoż roku szef rządu wybrał Galleazzo Ciano, wiernego interpretatora swych myśli, na swego bezpośredniego współpracownika, mianując go ministrem spraw zagranicznych w chwili szczególnie trudnej dla polityki międzynarodowej.

Minister Ciano żonaty jest z Eddą Mussolini, córką wodza faszyzmu.

Kalendarz dnia

25 Lutego

SOBOTA

Cezary.
Jutro: Aleksander b.

Słońca wsch. 6.57 zach. 17.31

Księż. wsch. 9.07 zach. —.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1831. Pamiętna bitwa pod Grochowem. Jan Skrzynecki wodzem powstania.

1876. Zmarł we Lwowie poeta Sew. Goszczyński.

1919. Uznanie Polski przez W. Brytanię.

PRZYSŁOWIA:

Luty ciepły, sprawia marzec mroźny I czas wiośnie późny.

Na małej wokandzie...

Kazio cwaniak

czyli: „Co z niego wyrośnie"?

(A. E.) Kazio Paprocki, rozkoszny dzieciak, bawił się na podwórzu. W pewnym momencie znudziła go jednak samotna zabawa, więc ziewnął serdecznie, a ujrzawszy w oknie pierwszego piętra panią Agatę Sitkową, zawołał:

— Pani Sitkowa!

— Co kochanie?

— Pani Sitkowa jest głupia.

Niewiasta spąsowiała ze złości.

— Na mnie to powiedziałeś?

— Tak.

— Czejaj łobuzie! Tak ci dam w skórę że mnie ruski miesiąc popamiętasz! Ja cię nauczę, dorosłych ludzi od głupich meldować! Przeproś mnie w tej chwili, smarkaczu!

— Dobra. A jak mam przeprosić?

— Powiedz, że bardzo żałujesz.

— Bardzo żałuję, że pani Sitkowa jest głupia.

Okrzyk pełen oburzenia był odpowiedzią na te przeprosiny. Następnie zaś pani Sitkowa zbiegła na podwórze, celem wymierzenia niegrzecznemu malcowi doraźnej sprawiedliwości. Ale już po pierwszym klapsie Kazio uciekł na ulicę i wrócił po chwili z policjantem w konsekwencji czego Sąd Grodzki skazał panią Sitkową za bicie dziecka na 1 dzień aresztu.

Czy słynny dr. Martens

denuncjował podczas wojny

Gorąca debata w belgijskiej izbie deputowanych

BRUKSELA. Na posiedzeniu belgijskiej izby deputowanych w czasie debaty nad oświadczeniem rządowym przedstawiciel katolików hr. Carton de Wiart, omawiając sprawę dr. Martensa, wystąpił z sugestią, aby dr. Martens zgłosił rezygnację ze stanowiska członka akademii medycznej, i aby rząd wszczął śledztwo w sprawie działalności dr Martensa jako byłego członka rady flamandzkiej.

Premier Pierlot odpowiedział na tę propozycję, że rząd podjął już śledztwo w sprawie nowych faktów, zarzucanych dr. Martensowi, a w szczególności denuncjacji w czasie wielkiej wojny i wizyty jego w okopach niemieckich pod Chemins des Dames.

Wyniki śledztwa rząd przedstawi prezydium izby i powźmie wówczas decyzję.

Po przemówieniach liberała Maxa i reksisty Legros, którzy domagali się odwołania dr. Martensa, odrzucając projekt śledztwa, izba odroczyła się do dnia następnego.

W dniu wczorajszym odbyło się też posiedzenie posłów prawicowych celem omówienia deklaracji nowego rządu. Opuszczając to zebranie, przewodniczący grupy prawicowej hr. Carton de Wiart oświadczył, iż ma wrażenie, że nastąpiło zbliżenie poglądów na skutek wystąpienia premiera

Sądzą, że większość prawicy głosować będzie za votum zaufania dla rządu.

Obsługa fotograficzna FIS

wywołała szczery poklask krajowych i zagranicznych dziennikarzy

Sukces propagandowy i organizacyjny FIS odbił się gromkim echem w całym świecie sportowym Wszystkie śrubki potężnej machiny, sztabu **FIS** — funkcjonowały bez zarzutu, ze specjalnym jednak uznaniem odzywają się dziennikarze o wspaniale urządzonej służbie informacyjnej w kwaterze prasowej.

Specjalny urząd pocztowy, piękna hala maszyn do pisania, błyskawiczne redagowanie komunikatów, prasowych, wreszcie zaś niespotykana dotąd nigdy na wielkich o zasięgu światowym imprezach, obsługa fotograficzna — to wszystko stworzyło dla całej armii dziennikarzy temat do rozważań na dłuższy okres czasu.

Owej obsłudze fotograficznej warto przede wszystkim poświęcić słów parę. Zorganizowany ogromnym nakładem pracy przez firmę **J. Franaszek S. A.**, sztab fotoreporterów i laborantów pracował z iście amerykańską szybkością. Już w 5—6 godzin po zawodach w skrzynkach dziennikarskich ulokowane były **całe komplety** fotografii z danego dnia, wspaniale wybrane momenty, udane **grupy** zawodników, panoramy, stadionu i t. d.

Każde z tych zdjęć musiało wywołać szczery zachwyt fachowców. Wspaniałe wykonanie (na czele sztabu fotoreporterów pracowali w terenie tacy specjaliści jak Jan Ryś i dr. Wieczorek) i niezwykła wyrazistość poszczególnych fotografii (tu już cały splendor spada na znakomite błony i papiery firmy **J. Franaszek S.A.**) powodowały masowe zapotrzebowanie dziennikarzy całego świata na zdjęcia z zawodów.

Firma J. Franaszek godnie uzupełniła wysiłek organizatorów i Komisji prasy i propagandy.

Aparaty radiowe są za drogie

bo przemysł radiowy oddany został w niewolę Koncernu Philipsa -- Interpelacja posła Dudkiewicza

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu pos. Dudkiewicz zgłosił interpelację do Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Poczt i Telegr. w sprawie działalności koncernu Philipsa w Polsce.

W uzasadnieniu obszernej tej interpelacji czytamy: 1) Dotychczasowa polityka kartelu żarówkowego jest szkodliwa dla najwyższych interesów społecznych i państwowych naszego kraju.

Wskutek blokady patentowej cały przemysł radiowy oddany został w niewolę koncernu Philipsa, a tym samym nastąpiło sparaliżowanie wszelkiego postępu technicznego w tej dziedzinie.

Interpelant zapytuje obu pp. Ministrów:

1) Jakie stanowisko zajęli wobec polityki kartelu żarówkowego?

2) Czy wprowadzenie w błąd opinii publicznej przez ogłaszanie cen nieistniejących jest dopuszczalne?

3) Czy ukrócona została szkodliwa działalność kartelu żarówkowego?

4) Czy wobec blokady patentowej rząd nie powinien rozpatrzyć możliwości natychmiastowego wydania patentowej ustawy licencyjnej?

5) Czy winni działania na szkodę interesów państwowych i społecznych nadal mają korzystać ze specjalnych przywilejów importowych i przydziału zamówień państwowych?

6) Czy wiadomo jest pp. Ministrom, że cena, płacona za lampy katodowe przez przemysł niezależny polski, jest trzykrotnie wyższa od ceny, płaconej przez przemysł w innych krajach (np. w Szwecji)

Do sprawy tej powrócimy.

„Partia życia węgierskiego"

Nowe stronnictwo w Budapeszcie

BUDAPESZT. Na odbytym zebraniu stronnictwa rządowego postanowiono na wniosek premiera Teleki'ego połączyć zapoczątkowaną przez premiera Imredy'ego „Organizację życia węgierskiego" ze stronnictwem rządowym.

W wyniku tego zjednoczenia rządowe stronnictwo „Jedności narodowej" otrzymało nową nazwę „Partia życia węgierskiego". Zjednoczenie to ma doniosłe znaczenie, gdyż grupa posłów wiernam Imredy'emu pozostała nadal w łonie partii rządowej. Wprawdzie posłowie, którzy za premiera Imredy'ego wystąpili z partii rządowej, nie okazują na razie zamiaru powrotu do partii, ale popierają nowy rząd.

W ten sposób rząd Teleki'ego, mając poza tym poparcie partii drobnych rolników i stronnictwa chrześcijańskiego, rozporządza, jak dotąd w teorii, zdecydowaną większością w parlamencie.

Uczelnia o pięknych tradycjach

Wolna Wszechnica daje Państwu kadry wykwalifikowanych pracowników

(r) Jedną z wyższych uczelni polskich, posiadających piękne tradycje, jest bezsprzecznie Wolna Wszechnica mieszcząca się w Warszawie przy ul. Opaczewskiej 2-a.

PODSTAWA INNYCH UCZELNI.

Wolna Wszechnica założona została w burzliwym okresie w 1905 doku. Mimo walących się na nią szykan zaborców, rozwijała się znakomicie, wychowując liczne kadry działaczy niepodległościowych, stających do walki z przemocą najeźdźcy. Z tych samych murów wyszło wielu żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, których kości bieleją dziś po wszystkich polach bitewnych.

Po odzyskaniu Niepodległości uczelnia staje się podwaliną innych szkół wyższych. Wiele wydziałów Szk. Gł. Gosp. Wiejsk. oraz Wyższa Szkoła Dziennikarska przez szereg lat związane były z Wolną Wszechnicą organizacyjnie.

W WARSZAWIE I ŁODZI.

Zaliczona z czasem w poczet szkół akademickich uczelnia zwiększa zakres i tempo. Przeprowadzono się do własnego, pięknego gmachu, otworzono filie w Łodzi.

Nauka dzieli się na cztery działy: a) matematyczno - przyrodniczy b) humanistyczny c) ekonomiczno - społeczny d) pedagogiczny. 3019 słuchaczy pobiera naukę udzielaną przez 225 wykładających.

Niezależnie od tego, że program nauk uzupełnia luki w szkolnictwie państwowym pozaprogramowo prowadzi się na Wolnej Wszechnicy studia specjalne: a) emigracyjno - kolonialne b) wiedzy o Polsce c) dokształcające dla nauczycieli. Znaczenie ich jest olbrzymie. Pierwsze przygotowują przyszłych pracowników w polskich koloniach, drugie, przeznaczone dla wychodźctwa polskiego, zapoznają słuchaczy z naszym dorobkiem w kraju, ostatnie w końcu przygotowują wykwalifikowanych wszechstronnie pedagogów.

NA POŻYTEK PAŃSTWU.

Dowodem zainteresowania naszych rzesz wychodźczych kursami wiedzy o Polsce może być fakt, iż w u. r. studiowało na tym wydziale Wolnej Wszechnicy 208 Polaków spoza granic Ojczyzny.

Wszechnica rośnie i rozwija się. Rozwija się na pożytek Państwu, dając mu kadry wyszkolonych i pełnowartościowych obywateli.

Król Syjamu w Szwajcarii

GENEWA. Młodociany król Syjamu Anada Mahidol przybył wraz z matką i swym młodszym bratem do miejscowości Arosa, gdzie spędzi kilka tygodni.

Rodzina królewska będzie brała udział w sportach zimowych. Należy podkreślić, że król Syjamu bawi po raz trzeci w Arosa.

Zwalczanie obcego wywiadu

na terenie egipskim

KAIR. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z min. Obrony Narodowej i angielskim dowództwem rozpoczęło na szeroką skalę zakrojoną akcję zwalczania pracy obcego wywiadu na terenie egipskim. M. in. będzie zwrócona baczniejsza uwaga na ochronę rozmaitych obiektów o znaczeniu wojennym.

Wielkie poruszenie wywołało wczoraj zniszczenie przez nieznanych sprawców na przestrzeni kilkudziesięciu metrów podziemnego kabla telefonicznego, łączącego fortyfikacje i posterunki w pustyni zachodniej z Aleksandrią.

Uznanie rządu gen. Franco

przez Anglię i Francję w najbliższych dniach

PARYŻ. W rezultacie rozmów premiera Daladiera z ministrem Bonnetem i w porozumieniu z Londynem zadecydowano, że Rada Ministrów, mająca powząć ostateczne decyzje w sprawie uznania rządu gen. Franco, odbędzie się nie w sobotę, jak to dotychczas przypuszczano, lecz w poniedziałek o godz. 4-ej po południu.

Przesunięcie daty Rady Ministrów o dwa dni pozwoli członkom rządu francuskiego zapoznać się dokładnie z raportem sen. Berarda po jego powrocie z Burgos.

Uznanie rządu gen. Franco przez Anglię nastąpi wkrótce po decyzji francuskiej.

Radio cieszy się powodzeniem

wśród Murzynów

W angielskiej kolonii, Uganda, władze starają się przyzwyczaić ludność murzyńską do słuchania radia. Każdego wieczoru stolica Ugandy, Campalia, nadaje specjalne audycje dla Murzynów i w każdej wiosce są ustawione wielkie mikrofony przed którymi zbierają się tubylcy.

Już pierwsze wyniki tych audycji są doskonałe. Radio z miejsca zdobyło serce Murzynów. Każdego wieczoru przed mikrofonami zbierają się tłumy tubylców, którzy z zachwytem słuchają radia. Na program audycji składa się muzyka afrykańska i europejska, pogadanki o rolnictwie, higienie, oraz o wszelkich sprawach związanych z miejscowymi warunkami życia.

Specjalni obserwatorzy, którzy objeżdżali wsie murzyńskie, aby stwierdzić jak interesują się tubylcy radiem, dokonali ciekawego spostrzeżenia. Stwierdzili mianowicie, że Murzyni są zachwyceni ich własną muzyką, natomiast zupełnie nie interesuje ich muzyka europejska, która u nas nosi nazwę „murzyńskiej". Murzynów poza tym bardzo ciekawią pogadanki o charakterze ogólnokształcącym. Wielu słuchaczy zwróciło się z prośbą do dyrekcji radia, aby nadawała pogadanki nie tylko w języku tubylców, lecz również w angielskim.

Narady żydowsko - arabskie

LONDYN. Wczoraj przed południem nastąpiło pierwsze spotkanie Arabów z Żydami. Od było się to pod postacią nieoficjalnej i nie obowiązującej narady.

Ogółem wzięło w naradzie udział 14 delegatów arabskich, żydowskich i brytyjskich, nie licząc kilku ekspertów i technicznych sekretarzy.

Dyskusja, która trwała 2 i pół godziny, utrzymana była w ogólnych raczej ramach, a podstawą jej były propozycje min. MacDonalda, formułujące brytyjską koncepcję kompromisu.

Tabela loterii

Dodończenie czwartkowego ciągnienia

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20000 zł. na nr. 111526.

50000 zł. na nr. 63085.

15000 zł. na nr. 2966.

2000 na nr. 126267.

1000 zł. na nr. nr.: 35339 126810 157041 163038.

500 na nr. nr.: 10316 10293 30995 31051 36496 53905 60956 54274 71856 75597 117344 130591 136931 161392.

Po 250 zł. na nr. nr.: 3530 14593 33599 35413 46662 43131 44324 45467 49593 56476 616189 79715 99000 106228 107633 112781 116354 118225 126563 133280 133558 138290 140147 141748 156377 160108 161239 162213 163242.

PO 125 ZŁOTYCH

389 729 1080 927 74 2094 433 886 3050 265 73 5203 703 965 6889 7840 9759 10655 11304 971 12012 743 16243 18505 773 20911 39 21268 443 566 23013 83 241 24721 26365 27046 283 600 767 28476 30007 31831 34279 356 669 35157 682 87 35485 38040 39632 57 99 40346 930 42336 43297 44506 46743 879 929 49706 54 52599 809 54057 55189 56240 325 468 899 60595 834 61484 63225 65763 66504 69824 71393 479 72390 566 867 74473 75287 76104 77284 919 78334 81257 457 82585 736 83164 236 84129 52 956 85253 86181 375 546 90123 861 91181 92337 469 798 93747 96420 98586 99163 602 101038 103131 594 104180 106070 674 109795 110525 111306 83 112156 217 91 754 805 113129 115382 117496 874 87 948 118377 939 119977 120219 122881 123323 125475 130341 449 132026 93 516 640 700 133265 134504 712 135352 136453 137278 536 671 138986 139264 465 140508 141798 143897 144051 145445 147314 645 148720 79 149108 396 150478 896 151790 153674 154180 1555070 769 156125 550 158346 863 162673 163781.

PO 62.50 ZŁOTYCH

58 968 1237 2156 67 774 3192 604 718 58 89 4241 114 899 5153 242 465 6080 530 632 966 7028 310 649 8045 305 989 9271 569 662 10235 476 631 44 131342 930 12030 226 85 520 867 13027 116 322 563 688 817 14477 19012 705 16173 422 90034 17114 810 904 18695 784 19228 818 20276 582 916 24 21090 913 22740 092 50 23359 478 597 808 24293 606 82 25446 85 26603 89 957 27180 492 919 28011 516 729 39 29010 40096 30279 31046 688 859 32230 790 33426 581 642 923 34080 149 343 567 732 969 35074 36119 399 672 832 37192 424 563 78 686 892 961 99 38596 868 937 39500 907 40334 41070 91 302 41 833 42882 985 43096 496 941 44328 552 934 45213 46953 47638 826 48813 49328 681 858 51234 848 939 52355 880 53397 444 916 54340 447 55600 805 56176 394 656 976 57295 313 440 61 501 734 78 93 58173 509 753 964 59085 59085 12 556 774 60442 502 678 93 840 61344 839 943 62083 91 341 43 63169 80 997 64345 749 65144 290 589 770 856 66080 656 98 716 870 67266 68279 506 717 980 69207 857 70157 932 71271 917 72364 551 647 99 911 73233 44 302 74540 838 915 75400 97 948 76874 919 77589 718 38 87082 354 79302 516 626 841 88 80596 851 81019 45 52 331 82000 97 211 506 83347 84138 266 317 81 85245 584 878 957 86259 976 90 88746 876 906 89644 990 90194 237 835 91066 274 474 606 627 78 93 92092 718 947 93331 870 940 94152 96135 423 580 603 51 789 97423 550 98052 460 671 99497 550 831 959 100061 582 767 101188 264 583 102261 994 103359 731 874 905 104446 106330 107000 258 705 19 58 933 108844 109187 644 709 110092 114 561 759 111959 112468 90 609 54 96 113157 575 116253 751 803 71 115525 53 960 84 115166 448 684 987 117323 69 118454 56 119126 76 563 679 751 121158 268 453 122029 685 97 913 123351 953 124160 379 469 125191 463 731 126194 714 75 127138 514 884 128301 15 57 129263 477 931 130410 87 632 131389 715 929 132203 133213 38 771 134001 147 604 135473 688 769 935 136454 137617 133132 321 731 833 139573 779 864 140473 643 141657 82 132131 9 86 143370 143071 145235 593 146182 711 42 86 959 147259 429 70 923 148124 370 448 149398 934 150096 151342 152559 153225 92 337 727 852 942 154117 313 665 159308 20 549 156552 646 766 157055 57 458 606 158480 158087 303 406 522 160149 516 669 910 161055 162536 796 98 163169 348 537 164169 513 760.

Burza wyrzuciła łódź motorową

własność śmiałków, odbywających podróż dookoła świata

JEROZOLIMA. Na wybrzeże palestyńskie w czasie burzy wyrzucona została łódź motorowa, którą trzej młodzi Amerykanie odbywali podróż dookoła świata. Jeden z nich utonął w katastrofie, a dwóch pozostałych uratowali Arabowie.

Ekspedycję swą rozpoczęli trzej Amerykanie w czerwcu r. ub. w Baltimore.

Przed 7 dniami motorówka wyruszyła z Aten na Cypr, burza jednak zapędziła ją na wybrzeże palestyńskie, gdzie też nastąpiła katastrofa.

Sensacyjny proces o podpalenie

POZNAŃ. Na dzień 1 marca rozpisano rozprawę przed Sądem Okręgowym w Poznaniu przeciw mgr. Witoldowi Ferchminowi, kierownikowi technicznemu Spółki Akcyjnej Akwawit w Poznaniu i inż. Janowi Bazylemu, którzy oskarżeni są o nieumyślne spowodowanie pożaru zbiornika spirytusu w maju 1937 r. przez nienależyte zabezpieczenie gromochronu.

Pożar, który wówczas powstał wskutek uderzenia pioruna w gromochron zbiornika, zniszczył nie tylko zabudowania Akwawitu, ale sąsiadujące z nim budynki zakładów graficznych firmy Putiatycki. Był to jeden z największych pożarów w Poznaniu w ostatnim czasie.

Ujęcie przemytnika

Na Dworcu Głównym w Warszawie policja aresztowała znanego przemytnika Edwarda Karczmarczyka zam. stale w Wiedniu przy ul. Schoelendass 17.

W chwili ujęcia Karczmarczyk miał przy sobie teczkę, w której znajdowało się 11 kg przemycanych towarów. Wraz z przestępcą osadzono również wspólnika jego Jana Szpilera (Chmielna 39).

Obu przemytników osadzono w więzieniu.

Wyrodna matka

dwukrotnie porzucała dziecko

Onegdaj Stefan Stolarczyk (Wilanów) wychodząc z mieszkania, znalazł na progu swego domu podrzutka.

Stolarczyk odniósł niemowlę na posterunek P. P. w Wilanowie. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że dziecko podrzuciła Maria Malczyk, zamieszkała w Powsinku.

Malczykównę zatrzymano. Wobec prośby aresztowanej kobiety i zobowiązania się do wychowania dziecka zwolniono ją z aresztu, kierując sprawę do sądu.

W dniu wczorajszym Stolarczyk wychodząc z domu znów znalazł podrzutka. Jak się okazało, był to ten sam podrzutek.

Malczykówna zbiegła Dziecko przesłano na wychowanie do domu wychowawczego.



TADEUSZ RYŚ

PRZEZ KREW i ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI

Manaricz przybył do mieszkania w towarzystwie policji i kazał przeszukać rzeczy Anieli: podczas rewizji znaleziono na dnie jej walizki ukryte pieniądze. Pięćset rubli banknotami po sto rubli.

Czyż trzeba było o lepszy dowód przeciwko Anieli?

Służąca Marysia stanęła, jak skamieniała, nie dowierzając własnym oczom...

Teraz nie może już wątpić, że ta dobra, szlachetna panna Aniela, która budziła dla swej dobroci powszechną sympatię, jest zwykłą złodziejką.

— Skądby się wzięło w jej walizce pięćset rubli?

— Tak, teraz wszystko jest już jasne... — usiadł rewirowy przy stole, aby skończyć protokół — Świadków mamy...

— Znaczy to, że złodziejka jeszcze tu powróci... — odezwał się wywiadowca. — Musi wrócić po skradzione pieniądze...

— Tak, tak, teraz już wszystko rozumiem — włożył Mandricz z powrotem pieniądze do swego portfelu. — Na pewno poszła szukać nowego mieszkania, aby tam znowu kogoś okraść...

— Na pewno tak...

— Niech jednak tylko wróci... Będę ją oczekiwał... Dowie się już u mnie, co to znaczy kradzież...

Rewirowy spisał tymczasem protokół, wezwał służącą, która stała wciąż zmieszana i zdumiona.

— Podpisać protokół...

— Ja? — wysunęła drżącą dłoń po pióro.

— No, tak, pani. Widziała pani wszystko na własne oczy... Tak? A więc proszę podpisać, że pani była świadkiem tego, jak z walizki panny Anieli Grywińskiej wyjęto pięćset rubelków, które skradziono panu inżynierowi Wacławowi Mandriczowi... No?

Służąca pochyliła się nad protokółem. Pot spływał po jej twarzy. Znać było, że trudniej jej było podpisać się, aniżeli zmyć podłogę.

— He, to nie kartofle do obierki, co? — kpił rewirowy.

Po służącej wezwał rewirowy z kolei dozorcę, aby podpisał jako świadek protokół. A tymczasem zwrócił się doń groźnym głosem:

— A za to, żeś nie zameldował tej złodziejki, odpowiadać będziesz znowu innym razem... Swołocz!

— No, nasze skończone... — oznajmił rewirowy i wstał, aby wyjść z wywiadowcą, który wkładał już palto.

— Odprowadzę panów... — oznajmił Mandricz.

— Ależ, proszę bardzo, panie inżynierze. Właściwie, znalazł pan teraz zgubione pieniądze... — dał rewirowy do zrozumienia, że przecież należy mu się coś w łapę.

Wszyscy razem wyszli z mieszkania. Przed odejściem zwrócił się Mandricz do Marysi:

— Jeśli ta złodziejka przyjdzie, niech jej Marysia nic nie mówi. Ale nie wolno jej stąd wyjść, póki ja nie powrócę...

— Dobrze — odrzekła Marysia i zatrzęsła się ze strachu na samą myśl, że panna Aniela może wrócić, gdy ona będzie sama w mieszkaniu. Jak sobie da z nią radę? A jeśli ona jest nie tylko złodziejką, ale i bandytką?

I z drżeniem w sercu wsłuchiwała się w każdy szmer, który dochodził ze schodów.

Mandricz wstąpił tymczasem z rewirowym i wywiadowcą do pobliskiej restauracji na ulicy Marszałkowskiej, gdzie zajęli oddzielny gabinet.

— Panie Mandricz, ależ pan to świetnie urządził! — wlewał rewirowy do gardła jeden kieliszek po drugim — Oho, pierwszorzędnie!

— Trzeba do tego mieć głowę na karku i studia za sobą! — wtórował wywiadowca, który chciał udowodnić, że potrafi więcej pić, aniżeli rewirowy.

— To świetny pomysł, schować pieniądze w walizce tej baby... Oho!

— Ale teraz wszystko jest w najlepszym porządku...

— Protokół jest spisany, świadkowie zaświadczyli...

— Ale gdzie się ona podziała? — gnębiła Mandricza niepokojąca myśl, którą chciał zatopić w alkoholu.

— Panie inżynierze, niech się pan uspokoi... Na pewno ją znajdziemy... Dla pana wszystko bo widzimy, że mamy do czynienia ze swoim człowiekiem...

Ale Mandricz nie mógł długo usiedzieć w miejscu. Prócz myśli o Anieli, której coraz bardziej pożądał, właśnie dlatego, że mu się wymknęła z ręki, poczęła go gnębić myśl o żonie, którą nagle ujrzał w zupełnie innym świetle.

Liściki otrzymuje!... Tajemnicze liściki od kochanka, z którym spędza na mieście czas.

I nagle poczęła go dręczyć zazdrość. Uczucie, którego dotąd wcale nie znał, w każdym razie nie w stosunku do własnej żony...

Tak zwykle zdarza się z mężami, którzy lekceważą własne żony. Długi czas odpychają od siebie swe żony. Ale w chwili, gdy dowiadują się, że ich własna żona zdradza ich z obcym mężczyzną, budzi się w ich sercu zazdrość, ta sama kobieta, staje się w ich oczach nagle piękniejsza, bardziej pociągająca...

To samo stało się również teraz i z Mandriczem: nagle ujrzał swoją żonę w zupełnie odmiennym świetle... „Ma kochanka"... — ta myśl gnębiła go nade wszystko. Tamten wypełnia życie jego Stasi... Dlatego nie jest o niego zazdrosna... Sądzi, że skoro jemu wolno, to i jej wolno...

Wezwał kelnera, zapłacił rachunek, pożegnał policjantów, którzy pomogli mu uczynić z Anieli złodziejkę...

Powrócił szybko do domu, jak gdyby zły duch go gonił, jak gdyby bał się, że złość jego wygaśnie...

Służąca siedziała w kuchni i z niepokojem czekała, czy czasem panna Aniela nie nadejdzie. Dopiero, gdy ujrzała powracającego Mandricza, odetchnęła z ulgą... Ach, jak to dobrze, że nie spotkała się sam na sam z tą złodziejką, Anielą.

Mandricz wpadł, jak bomba. Dochodziła dwunasta w nocy. Sapał ze wzburzenia i już na progu zapytał:

— Czy pani wróciła?

— Nie — przeraziła się służąca wyglądu swego pana.

— Nie powróciła?

— Nie...

— Ach, to tak.... — syknął zagniewany i wbiegł do dalszych pokojów.

Padł na kanapę i palił jednego papierosa po drugim.

Zazdrość piekła go, nie dawała mu spokoju, niepokój młotem walił w jego skronie.

„Nauczę ją, pokażę jej, co znaczy takie włóczenie się z obcymi... — rozmyślał na głos — Nauczę ją..."

Mandricz nie mógł dłużej uleżeć, nie znajdował sobie miejsca, spacerował po gabinecie, jak tygrys w klatce. Nagle wpadł do kuchni, gdzie służąca rozbierała się, po dniu pełnym pracy.

— Marysiu! — zawołał.

— Co się stało? — zarzuciła Marysia szybko na siebie bluzkę.

— Niech mi Marysia powie całą prawdę...

— Cóż mam powiedzieć? Nic nie wiem... — sądziła służąca, że chodzi mu wciąż o skradzione pieniądze, które znaleziono w walizce Anieli.

— Czy pani często otrzymuje takie listy, jak dzisiaj?

— Nie wiem, skąd miałabym wiedzieć?

— Któż ma wiedzieć? — krzyknął jeszcze głośniej Mandricz. — Marysia jest cały dzień w domu.

— Dzisiaj po raz pierwszy widziałam, jak przyniesiono pani list...

— Pierwszy raz? — burknął zagniewany.

— Tak.

— A czy poza tym nie przychodzą do pani obcy mężczyźni, gdy mnie nie ma w domu?

Służąca poczuła się obrażona tonem, jakim do niej mówił.

— Panie inżynierze, co pan wygaduje...

— Pytam Marysię, chcę znać całą prawdę.

— Nie mam o niczym pojęcia....

— Dokąd pani wyszła? Gdzie jest teraz? — miał ochotę zdemolować mieszkanie, łamać wszystko, był przekonany, że żona go zdradza...

Znać było po jego twarzy, że szuka czegoś, aby cisnąć tym o ścianę...

Nagle, w tej samej chwili mieszkanie całe, wszystko zadrżało od przeraźliwego wybuchu bomby.

Dalszy ciąg jutro

Jak żyje i zarabia
przeciętny człowiek w Anglii

Jak żyje przeciętny Anglik? Dla przykładu podamy tryb życia robotnika portowego Williama Jouhilla, który jest typowym przedstawicielem londyńskiego świata pracy.

Zajmuje on dwupokojowe mieszkanie przy ulicy, która leży jeszcze w znacznej odległości od najbiedniejszej dzielnicy londyńskiej, Whitehapel. William Jouhill zajmuje to mieszkanie wraz z żoną i synem. Liczy on ponad 50 lat, jest nadzorcą. Od wielu lat pracuje w dokach. Mieszkanie jest czyste, tylko meble są już mocno zniszczone

William Jouhill zarabia 10 funtów miesięcznie, co wynosi na nasze pieniądze około 250 zł. Nie można jednak liczb tych z sobą porównywać, ponieważ stopa życiowa jak i ceny są w Anglii inne niż u nas. Jego koledzy zarabiają znacznie mniej. Ponieważ jest on nadzorcą, otrzymuje najwyższą stawkę.

Jego „budżet" domowy wygląda następująco: Komorne — 2 funty; utrzymanie wraz z wódką — 5 funtów, odzież, podatki składki do związku 1 funt; odkłada do kasy oszczędności jeden funt i jeden funt przeznacza na budowę własnego domku.

Poza tą ostatnią pozycją, wkładem na budowę domu, który Jouhill wręcza swojemu synowi na budowę własnego domu, budżet wielu angielskich rodzin robotniczych niczym się od tego nie różni.

Przed wojną, oświadczył Jouhill, zarabiał on 3 funty miesięcznie i lepiej sobie dawał radę, niż obecnie. Jego syn jest murarzem i zarabia 15 funtów miesięcznie — robotnicy budowlani najlepiej zarabiają w Anglii. 10 funtów przeznacza on na budowę własnego domu i w ciągu 5 lat dom ten stanie się jego własnością. Pozostałe 5 funtów wydaje na siebie, ponieważ mieszka z rodzicami i nic go nie kosztuje utrzymanie. Żyje jednak skromnie i każdego miesiąca odkłada pewną sumę na wiano, ponieważ w Anglii panuje zwyczaj że mężczyźni żeniąc się, wnoszą wiano.

Najbardziej lubianym i najbardziej wziętym zawodem wśród dziewcząt angielskich jest zawód sekretarki. Jest to dobrze płatny zawód, ponieważ po kilkuletniej praktyce zarabia się do 12 funtów miesięcznie.

Jak wygląda „budżet" angielskiej sekretarki — dziewczyny samodzielnej, która nie mieszka z rodzicami? Poniżej podajemy budżet pewnej młodej urzędniczki pracującej w towarzystwie lotniczym.

Pokój umeblowany z herbatą — 3 funty, obiady i kolacje — 3 funty; wyjazdy za miasto pod koniec tygodnia i sport — pół funta; koszty przejazdu z domu do pracy i z powrotem — pół funta, kasa chorych, podatki opłata w związku — pół funta; fryzjer, kina, książki — trzy czwarte funta; odzież i drobne wydatki — trzy czwarte funta; oszczędności 2 funty.

Oszczędności służą do pokrycia nieprzewidzianych i nagłych wydatków oraz jako uzupełnienie na urlop. Pół dnia sobotniego i niedzielę spędza młoda dziewczyna ze swoim przyjacielem. Jej ulubionym sportem jest tenis. Do kina idzie rzadko, natomiast bardzo chętnie czyta dobre książki.

W ten sposób żyje również wiele innych dziewcząt angielskich.

Starszy pan z ul. Piotrkowskiej

deprawuje nieletnie dziewczęta

Od pewnego czasu na ul. Piotrkowskiej w Kielcach spaceruje wieczorami starszy mężczyzna w czarnym futrze, w meloniku, zaczepiając nieletnie dziewczęta którym proponuje spacer i częstuje cukierkami.

Starszy pan wprowadza upatrzone ofiary do pustych wagonów towarowych, stojących na bocznicy i tam oddaje się deprawacji swych nieletnich towarzyszek.

Ostatnio, kolejarze zauważyli, że w stojących na bocznicy wagonach dzieje się coś niesamowitego. Zaciekawieni zajrzeli do wnętrza, gdzie starszy pan przebywał właśnie z dwiema dziewczynkami w wieku 10 i 12 lat.

Na widok ludzi deprawator nieletnich rzucił się do ucieczki, goniony daremnie przez kolejarzy i przechodniów.

W wagonie znaleziono jedynie klucz, prawdopodobnie od mieszkania zboczeńca, którego poszukuje policja.

Kina kieleckie:

Czwartak Konflikt
WF. i PW Mściciele
Palace: Zbłądziłem
Casino Cztery córki

Dom Turystyczny

Istnieje projekt budowy Domu Turystycznego w Kielcach.

Bez tego rodzaju inwestycji turystyka regionu kieleckiego spoczywałaby nadal na martwym punkcie, co przynosi wielką szkodę interesom miasta i jego mieszkańcow.

Zarząd m. Kielc swój udział w budowie Domu Turystycznego określa sumę 10 tys. zł., oraz placem pod budowę.

Sądzimy, że i Sejmik powiatowy winien przyczynić się do budowy Domu Turystycznego.

Awans w sądownictwie

Minister sprawiedliwości zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Kielcach p. St. Piątkiewicza sędzią Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Sędzia Piątkiewicz cieszył się w Kielcach wielkim uznaniem społeczeństwa i żegnany jest z prawdziwym żalem.

Czy jesteś już Członkiem L. M. K.

Z Rady Miejskiej

Posiedzenie kieleckiej Rady Miejskiej odbędzie się w pierwszych dniach marca.

Głównym punktem tego posiedzenia będzie uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1939/40.

Będzie to prawdopodobnie jedno z ostatnich, jeżeli nie ostatnie posiedzenie obecnej Rady Miejskiej.

Złodzieje w masarni

Kęckiemu Piotrowi, (Kielce Piotrkowska 190) w nocy nieznani sprawcy za pomocą wyłamania lufcika dostali się do jego masarni, skąd skradli 6 kawałów słoniny wart. 200 zł.

Kradzież monet

W budynku fabrycznym „Kadzielnia" z mieszkania Fidyka Stanisława na jego szkodę nieznani sprawcy skradli 160 zł. i kilkanaście monet złotych amerykańskich, rosyjskich i austriackich, ogólnej wart. 250 zł.

Ofiara strzału na wiwat

We wsi Wola-Pawłowska gm. Pawłowice, pow. iłżeckiego, w czasie wyruszania orszaku weselnego do kościoła, w momencie strzelania na wiwat, nieznany na razie osobnik, postrzelił 16 letnią Machnik Mariannę w klatkę piersiową, przy czym pocisk utkwił pod żebrem.

Ze sportu

Sześciu bokserów „Granatu"

na mistrzostwach Okręgu

W dniach 4 i 5 marca b. r. odbędą się w Lublinie mistrzostwa Okręgu, w których udział biorą pięściarze Kielc, Ostrowca kiel. i Lublina.

Z naszego miasta na misrrzostwa wyjeżdża sześciu bokserów KKS. „Granat", a mianowicie: Hajduk w wadze muszej, Sykulski i Kurek II w piórkowej, Baran II w lekkiej, oraz Kolczycki II w półśredniej i Przybyłą w średniej.

Na mistrzostwa delegowany był także Baran I, lecz służba wojskowa przeszkodziła mu wzięcie udziału w tej ciekawej imprezie.

„KSZO" Ostrowiec kiel. na ringu

W meczu pięściarskim pomiędzy „KSZO" z Ostrowca kieleckiego a „Resovią" z Rzeszowa zakończonym zwycięstwem „KSZO" 10:6. Rozegrano następujące walki:

Wróblewski I (R) punktuje Barwińskiego (K).

Hudor (R) bije Stachurskiego I (K).

Woźniakowski (K) nokautuje Wróblewskiego II (R).

Kocjan (K) nokautuje Dąbrowskiego (R).

Gac (R) punktuje Stachurskiego II (K).

Maciejewski (K) wygrywa w. o. z Kazimierczakiem II (R)

Franczak (K) wygrywa w. o. z powodu braku przeciwnika, a Kowalski (K) nokautuje Serwę (R).

Sędziowali pp.: Tauber w ringu, zaś Łukaszewski na punkty.

Drobne ogłoszenia

Służąca z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia od godz. 4 po poł. u p. Sobkowskiej. Kielce, ul. Czarnowska 13.

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Zgłoszenia w Administracji Kielce, Sienkiewicza 32 (w podwórzu Hotelu Polskiego).

Ekran i Scena

Lili Zielińska wystąpi w Kielcach

W niedzielę dnia 26 lutego b. r. o godz. 8.30 wieczorem w sali Teatru Polskiego wystąpi Lili Zielińska, genialna odtwórczyni „Halki" wystąpi gościnnie w otoczeniu doskonałego zespołu artystów warszawskich w 3-ch aktowej sztuce Tadeusza S. Chrzanowskiego „Burza nad Szanghajem".

Złóż ofiarę na F. O. N.

Tanio i skutecznie

Ogłaszajcie się w dziale drobnych ogłoszeń K. E. C.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.